

SŁOWO

Wilno, Piątek 24-go października 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagraniac 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-3 i 3-4 30 gr.; za tekstem 10 groszy. — Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Towarzystwo
Handlowo-
Przemysłowe

POLHANDEL Centrala w Łodzi. Oddział w Wilnie ul. Zamkowa 17.
STALE NA SKŁADZIE WIELKI WYBÓR
nowości sezonowych:

Oryginalne angielskie, oraz krajowe materiały na płaszcze damskie i suknie. Kamgarny ubraniowy męskie. Materiały bielizniane, wszelkie tkaniny bawełniane i jedwabie. Dywany, kapy gobelinowe, gobeliny na pokrycie mebli, firanki i towary łowickie
Hurt i detal. — Ceny konkurencyjne.
SPRZEDAŻ NA RATY.

Ekspozycja min. Skrzyńskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wygłosił następujące przemówienie: „Będę miał zaszczyt przedstawić p.p. posłom tok obrad piątego zgrupowania Ligi Narodów, które to Zgrupowanie zakończyło się protokołem znanym wszystkim p.p. posłom. Ten protokół podpisany w imieniu rządu polskiego przezemnie będzie prawdopodobnie w chwili odpowiedniej może już w ciągu tego roku przedłożony do ratyfikacji ciała ustawodawczego.

Żeby zrozumieć ducha, który ten protokół tworzył i treść jego, treść wewnętrzną, która pozostała nawet wówczas, jeżeliby ten protokół nie zjednoczył ratyfikacji wszystkich państw, które dzisiaj przez swoich delegatów na się zgodziły, trzeba się cofnąć trochę wstecz, trzeba cofnąć do artykułu 8 paktu Ligi Narodów, przyjętego przez rząd polski, a ratyfikowanego przez ciała ustawodawcze; części integralnej traktatu wersalskiego, na którym opiera się niepodległość państwa polskiego.

Art. 8 paktu mówi, że wszyscy członkowie Ligi Narodów uznajemy ograniczenie zbrojeń dla podtrzymania pokoju, aż do maksimum dozwolonego przez bezpieczeństwo narodowe i wykonanie zobowiązań zaciągniętych wspólnie z innymi państwami dla wypełnienia wspólnej akcji. To jest art. 8.

Trzeba, żeby ludzkość wspólnie zabrała się do pracy konstytucyjnej, a iaknajmniej poświęcała pieniądze na tę rywalizację zbrojeń. Gdy jeszcze istniał nastroj zwycięstwa, gdy zwycięzcy mogli się spodziewać o wiele łatwiejszego rozwiązania wszystkich problemów światowych niż to się dzieje dzisiaj. Jednak i wtedy ci wielcy mężowie zjednoczeni przy jednym stole w Wersalu dążyli do tego, żeby w przyszłości ludzkość mogła znaleźć taką formę, która pozwoli wszystkim demokratom na ograniczenie zbrojeń i zapewni światu bezpieczeństwo. Do tej myśli powracali wszystkie zgromadzenia Ligi Narodów.

Zgromadzenie pierwsze i drugie zajmowało się przeważnie kwestią produkcji broni i handlu bronią. Konferencja finansowa brukselska powróciła do tego zasadniczego i głównego punktu, na który kierowały ustroje finansowy i ekonomiczny świata t. j. do wydatków na zbrojenia, i wyraziła życzenie, żeby te wydatki były ograniczone. Prawdziwa robota zaczęła się dopiero w komisjach — w komisji tymczasowej, mieszanej i w komisji stałej doradczej, które wyłoniła Liga Narodów i które miały za zadanie przy współudziale wszystkich państw, różnych warstw, i różnych zajęć, zbierać ten ogólny materiał na podstawie którego można byłoby w przyszłości przystąpić do praktycznego rozwiązania nad wyraz trudnego problemu ograniczenia zbrojeń.

Dopiero między drugim a trzecim Zgrupowaniem Ligi Narodów rozpoczęto na podstawie materiału zebranego w komisji tymczasowej mieszanej ścieśnić ten problem, precyzować i krystalizować. I wówczas przy współudziale wielkiego Anglika Roberta Cecilja i Requina ze strony Francji wyłoniła się rezolucja 14 uchwalona przez trzecie Zgrupowanie Ligi Narodów, która dała podstawę do opracowanego przez czwarte zgromadzenie Ligi paktu gwarancyjnego (traktat d'assistance).

Opinia pozytywna została wyrażona i to nie bez zastrzeżeń przez 18 państw na 54. Bardzo znaczna większość a między innymi i Anglija wyraża poważne powątpiewania,

czy plan opracowany przez czwarte Zgrupowanie zmierza do tego celu, do którego od konferencji paryskiej cała ludzkość dąży. Zastrzeżenia główne były że w tym pakcie gwarancyjnym nie było dostatecznej możliwości ograniczenia zbrojeń co się odnosiło do zasady systemu międzynarodowych traktatów o broni. My z naszej strony nie oponowaliśmy przeciwko temu paktowi gwarancyjnemu ponieważ w swojej esencji ten pakt nie zawierał nic innego jak to co już się znajduje w pakcie Ligi Narodów, a w wykonaniu w uzupełnieniu w przeprowadzeniu w życie paktu Ligi Narodów, ten traktat d'assistance nie dał wiele. W każdym razie nie rozwiązywał sprawy odpowiedzialności nie mogąc dać definicji co jest najazd, agresja.

W takiej atmosferze zebrało się ostatnie Zgrupowanie Ligi Narodów i tam konstatając, że na podstawach dotąd osiągniętych będzie trudno przystąpić do skonstruowania roboty dla osiągnięcia wyżej wspomnianego celu dwaj prezesi ministrów Wielkiej Brytanii i Francji przedłożyli wniosek, który został dn. 6 września uchwalony na pełnym Zgrupowaniu Ligi Narodów. Ten wniosek, z dn. 6 września ustala, że aby uzgodnić różnice poglądów istniejące należy w najbliższym przeciągu czasu pod egidą Ligi Narodów zwołać międzynarodową konferencję rozbrojeniową. Należy odesłać do pierwszej komisji do komisji prawniczej następującą kwestję do zbadania i przygotowania.

Opracowanie pokojowego rozwiązywania sporów w tym sensie, ażeby propozycje opracowane przez tę pierwszą komisję, a później przyjęte przez pełne Zgrupowanie, mogły nadawać się do zmiany do uzupełnienia istniejącego paktu powtórze: pierwsza komisja miała się także zająć artykułem 36 par. 2, statutu stałego Trybunału międzynarodowej sprawiedliwości, który był utrzymany dotąd w terminach za dużo luźnych, ażeby dać możliwość państwom przyjąć kompetencję tego Trybunału. Do komisji trzeciej w myśl uchwały Zgrupowania Ligi Narodów odesłany był problem bezpieczeństwa i rozbrojenia, przy czym komisja miała by za zadanie zastanowić się nad odpowiedziami poszczególnych państw na traktat asystencji, na pakt gwarancyjny, oparty na rezolucji 14, uchwalonej przez trzecie Zgrupowanie Ligi Narodów. Taki był problem, który stanął wobec dwóch komisji i wobec ostatniego Zgrupowania Ligi Narodów, czyli przyszło tutaj do kompromisu między tezą angielską a francuską. Anglija twierdziła, że rozbrojenie jest środkiem do pokoju, Francja i my wszyscy że można dojść do rozbrojenia dopiero, jeżeli się urzeczywistni zewnętrzne bezpieczeństwo.

Z temi instrukcjami z tą świadomością komisje zabrały się do pracy. Myśląc o bezpieczeństwie, musi się stworzyć system sprawiedliwości, system polegający na tem, że kiedy wszystkie państwa zobowiązują się przystąpić z pomocą państwu zagrożonemu i napadniętemu należy stworzyć taki system sprawiedliwości, żeby państwo nigdy napadnięte nie było ze swojej winy z powodu jakiejś polityki agresywnej, żeby to państwo mogło dać maksimum świadectw dobrej wiary i woli społecznej ludzkiej, mającej przyjąć mu z pomocą.

Przychodzimy do pierwszego punktu — arbitrażu: o którym traktują art. 1, 7, 10, 16, 18, 19, protokołu. Arbitraż uchwalony przez protokół różni się od arbitrażu o którym mówiono swego czasu w Hadze, tam państwa miały się poddać dobrowolnie wyrokowi sędziów w Hadze, którzy mieli sądzić na

podstawie praw istniejących, arbitraż obowiązkowy jest narzędziem na usługi Rady Ligi. Naczelnym zadaniem tego arbitrażu jest utrzymanie pokoju oczywiście przez sprawiedliwość. To też nigdy nie mogą strony, które apelują do tego arbitrażu być odesłane bez uzyskania rozstrzygnięcia spornej kwestji. Jeśli zabraknie litery prawa muszą się sędziowie powodować słuszością. (Pat)

Konferencja kolejowa.

Dnia 20 bm. o g. 10 rano przez stację Zahacie wyjechała do Rosji delegacja Dyrekcji Wileńskiej P.K.P. dla wzięcia udziału w konferencji z przedstawicielami moskiewskobiałorusko-baltyckiej kolei żelaznej, mającej na celu zawarcie umowy granicznej do konwencji między Rzeczypospolitą Polską a S.S.S.R. o zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji towarowej i osobowej na szlaku Zahacie — Farynowo.

Konferencja odbyła się w Półlocku w dniach 20, 21, 22 X i zakończona została podpisaniem umowy granicznej, która po uzgodnieniu z podobnymi umowami, zawartymi przez inne graniczące z Rosją Sowiecką dyrekcje P. K. P. została zatwierdzona przez władze centralne obu państw. W konferencji ze strony Polskiej brali udział przedstawiciele Wileńskiej Dyrekcji kolejowej z wice-prezesem Dyrekcji p. Gutowskim na czele, przedstawiciel wojewody wileńskiego p. M. Pawlikowski i przedstawiciel Dyrekcji Ciel — E. Nowak, dnia 23 o g. 9 m. 40 rano przedstawiciele Polski powrócili do Wilna.

Próchy Sienkiewicza w Wiedniu.

WIEDEN. 23.X. (Pat). Dziś o g. 6-ej m. 30 rano przybył do Hütteldorfu pod Wiedniem pociąg wiozący zwłoki ś. p. Henryka Sienkiewicza. Wagon został z Hütteldorfu wysłany drogą okrężną na dworzec Franciszka Józefa. Dalsze poranne dzienniki wiedeńskie zamieszczają artykuły poświęcone działalności literackiej Sienkiewicza, i znaczeniu jego dla literatury polskiej i powszechnej.

WIEDEN. 23.X. (PAP.) Dziś o godz. 9 rano odbyło się w kościele polskim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza. Na nabożeństwie obecni byli poseł polski, członkowie komitetu Sienkiewiczowskiego, przedstawiciele towarzystw literackich i t. d.

Wielka uroczystość odbyła się w sali dworca, gdzie obecni byli przedstawiciele rządu austriackiego, z ministrami spraw zagranicznych i oświaty na czele. Wygłoszono szereg przemówień. W imieniu poselstwa polskiego, poseł polski Lasocki złożył na trumnie wieńiec. W imieniu komitetu miejscowego sprowadzenia zwłok Sienkiewicza wygłosił przemówienie dr. Twardowski.

Następnie odbyło się złożenie wieńca kolonji polskiej i pochylene przed trumną sztandaru stowarzyszenia „Ojczyzna”. Z kolei przemawiał prezes komitetu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza p. Libicki który dziękował komitetowi miejscowemu za jego pracę. Dalej przemawiał delegat dziennikarzy i literatów włoskich, który potwierdził, że dzieła Sienkiewicza są dziedzictwem wszystkich narodów.

Pekin odcięty.

LONDYN. 23.X. (PAT). Według doniesień z Szanghaju amerykańskie władze miejskie otrzymały depeszę oznajmującą, że Pekin jest zupełnie odcięty z niewiadomych jeszcze przyczyn. Telegrafy i koleje nie funkcjonują.

W SOBOTĘ, dn. 25 b. m. o g. 9 wiecz.

w lokalu Klubu Bankowców ul. Św. Anny 2 -- parter

odbędzie się

ZABAWA TANECZNA.

Clou wieczoru — popis tańców salonowych, odtworzony będzie przez M-me DUCY i p. Marskiego, — oraz ruletka taneczna z upominkami. | Zaproszenia w Klubie g. 5—9 wiecz. |

„Polska Składnica Galanteryjna“

WŁ. FRANCISZEK FRICZKA

Wilno, Św. Józefa Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

Francja a Watykan.

List przedśmiertny

Zniesienie kredytów dla ambasady. ś. p. posta Witolda Narkiewicza Jodko.

PARYŻ. 23.X. (Pat). Na posiedzeniu komisji finansowej Izby uchwalono 20 głosami przeciwko 12-tu zniesienie kredytów dla ambasady przy Watykanie. Decyzję w sprawie wniosku Bokanowskiego, domagającego się przyznania kredytu w wysokości 100 tys. franków na otwarcie ambasady w Moskwie — komisja odłożyła do chwili wypowiedzenia się rządu w tej sprawie.

Wyspa Wrangla.

RYGA. 23.X. (tel. wł.—s). Donoszą z New-Yorku, że uzbrojony transport rosyjski wygnał z wyspy Wrangla obywateli amerykańskich i wywiesił tam czerwoną flagę.

Spodziewają się tu, że władze amerykańskie sprzeciwią się energicznemu zajęciu przez Sowietów wyspy i nie jest wykluczone, że wysadzą desant.

Dżuma.

RYGA. 23.X. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą, że do gubernji Astrachańskiej wysłano lotne oddziały sanitarne dla walki z epidemią dżumy, która się gwałtownie szerzy w całej gubernji. Wiele wsi koczkodziowych kałmuków wymarło wskutek dżumy. Trupy umarłych zostają nieopogrzebane. W pierwszej połowie października umarło wskutek dżumy 950 ludzi.

Epilog powstania w Gruzji

RYGA. 23.X. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: W Stawropolu zakończył się proces grupy osób oskarżonej przez G. P. U. o zawiązanie organizacji kontrrewolucyjnej która utrzymywała kontakt z powstańcami w Gruzji, Azerbejdżanie i Dagestanie. 5 oskarżonych skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, resztę zaś 16 skazano na bezterminowe więzienie.

Węzeł pokoju.

PARYŻ. 23.X. (PAT). L' Avenir pisze: Podróż ministra Sikorskiego przypomina wszystkim rozsądniejszym umysłom, że przyszłość Europy zależy ściśle od przyszłości Polski. Główny węzeł pokoju znajduje się obecnie nie w Genewie, lecz w Warszawie. L' Avenir stwierdza dalej, że żaden Niemiec nie godzi się z obecną granicą wschodnią Rzeczy i Niemcy wahają się z przystąpieniem do Ligi Narodów, aby na wypadek napadu na Polskę nie były zmuszone do jej obrony.

W przeddzień śmierci ś. p. Jodko nakreślił kilka słów do dawnych swych towarzyszy pracy, z wyłączeniem przemian, jakie w nim zaszły. Pismo to, podaje do ogłoszenia ks. poseł Adam Wyrebowski. Brzmie ono:

Jednem z najwybitniejszych i najdonioślejszych zdarzeń w życiu mojem ostatnich czasów było pogodzenie się z Kościołem Katolickim. Wszelkich moich przyjaciół i towarzyszy proszę o zwrócenie specjalnie wybitnej uwagi na ten fakt. Nie wskazuję im na to dlatego, żebym sądził, że ewolucja ze mną związana ma poważne znaczenie, ale szczególnie, którego doznałem jest tak wielkie, że gotów jestem zrobić wszystko, co możliwe, byleby uczestnikami tego szczęścia byli inni.

P.P.S. była zawsze zasadniczą przeciwniczką klerykalizmu, ale główny nurt jej akcji wypłynął gdzieś indziej, to też pepesowcom nie trudno będzie zrozumieć nastroj człowieka, który potrafi związać dwa najpotężniejsze dążenia ludzkości: katolicyzm i socjalizm. Ze powyższe zdanie jest prawdą, że ludzkość nie zna rzeczy potężniejszej, to chyba nie ulega wątpliwości. Czyż bowiem ludzkość zna dążenia silniejsze od religji i socjalizmu?

Jeżeli wprost przerachujemy arytmetycznie liczbę wierzących i dodamy do niej liczbę socjalistów to okaże się, że jest to największa potęga na kuli ziemskiej. Jeżeli zaś postaramy się zanalizować intensywność i głębi jednego i drugiego dążenia, to wynik będzie ten sam.

I tu błagam tych wszystkich ludzi, którzy wierzą i ufają mojej szczerości politycznej, żeby z całą odważnością do tego, co im teraz powiem: przecież w gruncie rzeczy jedyne co nas pcha ku zaprzeczeniu wiary to jest fałszywy wstyd. Tego wstydu ja się pozbyłem i dopiero odąd stała się dla mnie możliwa analiza naukowa zjawisk społecznych i politycznych. — Dr. W. Jodko.

21 października 1914 r.

Polpred we Francji.

RYGA. 23.X. (tel. wł.). Zwołanie francusko-sowieckiej konferencji poprzedzi, według wiadomości z Moskwy, wystanie przedstawicielstwa sowieckiego do Paryża i odwrotnie francuskiego do Moskwy.

Najbardziej poważnymi kandydatami są uważani: Rakowski jako przedstawiciel polityczny (polpred) i Piatakow — handlowy.

Białorusini.

VI.

Następuje wreszcie rok 1905.

Wielki wstrząs rewolucyjny, jaki przebiegł całą Rosję, nie pozostał bez skutków i dla Białej Rusi.

Jest to chwila przełomowa w białoruskim ruchu odrodzeniowym.

Kończy się bowiem okres pracy nieświadomej i rozpoczyna się, całkiem świadome, białoruskie odrodzenie narodowe. Powstają stronnictwa polityczne, drukują się książki białoruskie, wydają się pisma i gazety...

Ruch białoruski, który się zamykał dotychczas w wąskich ramach twórczości literackiej o poziomie ludowym i obejmował nieliczne tylko grono osób, prawie nie dochodząc do ludu, obecnie zatacza szerokie kręgi, staje się wielostronnym, stwarza hasła polityczne i społeczne, układa programy pracy narodowej.

Literatura białoruska wzbogaca się znakomicie jakościowo i ilościowo, przez szereg utalentowanych autorów, przeto, wobec znacznego dopływu inteligencji ludowej, zmienia w sposób zasadniczy swój dotychczasowy charakter.

To załamanie się linii dotychczasowej najjaśniejszej się uwidatnia w sposobie ujęcia kwestii społecznej.

Mianowicie, wówczas gdy poprzedni autorowie, przeważnie ze szlachty, traktowali kwestię społeczną, — kwestię przedewszystkiem stosunków między chłopem a panem, — ugodowo, a starsi romantycy wprost idyllicznie, — nowa generacja działaczy i literatów, jako element, w przeważnej swej części „demokratyczny” (w najszerszym tego słowa znaczeniu), ujmując sprawę na modłę radykalno-klasową.

Co gorsza, u niektórych autorów spozstrzegają się nawet niesympatyczne supremacie ideologii klasowej nad ideą narodową, przewagę dążności kosmopolitycznych nad patriotycznymi.

Najgorzej zaś jest to, że radykalizm owy nie ogranicza się tylko do dziedziny literatury, przenika on bowiem odtąd na stałe we wszystkie nieledwie dziedziny życia narodowego Białorusinów.

Jest to jedno z tych trzech ujemnych zjawisk, jakie stale daje się obserwować w życiu narodów podupadłych, (a ostatnio odradzających się), które na szlakach dziejowych utraciły wyższe swe warstwy, swą inteligencję rodową.

Zjawiskami temi są: 1) ubóstwo kulturalne, 2) brak inteligencji i 3) radykalizm w życiu politycznym i społecznym.

Białorusini są właśnie doskonałym wzorem takiego ultra-demokratycznego narodu.

Jeżeli z radykalizmem białoruskim spotykamy się dopiero od 1905 r. to tylko dlatego, że w tym właśnie czasie element ludowy dochodzi do głosu i zaczyna brać udział w życiu publicznym, zaś przez całe stulecie XIX-ste, jak wiemy, ruch białoruski był reprezentowany li tylko przez szlachtę. Lecz przejdźmy do dalszych wypadków.

Wybitnym momentem w tym okresie świadomego odrodzenia białoruskiego jest wyjście w Wilnie 14 września 1906 r. pierwszego numeru tygodnika „Nasza Dola”.

Jest to bowiem pierwsze legalne pismo białoruskie (nielegalne wychodziły i wcześniej, sięgając czasów powstania 1863—4 r.),

Organizatorem i wydawcą jego był ś. p. Iwan Łuckiewicz, wódz duchowy narodu białoruskiego, zasłużony działacz, rewolucjonista i archeolog; (po śmierci jego w roku 1919 rolę tę pełni brat jego Antoni Łuckiewicz).

Nie temu jednak pismu sądzone było odegrać olbrzymią rolę w dziejach odrodzenia białoruskiego.

Za jego jaskrawo-radykalny i opozycyjny kierunek, podburzający ludność, po licznych konfiskatach (z 6 numerów wydanych skonfiskowano 5!) pismo po paru miesiącach zawieszono na zawsze. Jeszcze przed jego ostatecznym zamknięciem przychodziło go złuzować drugie pismo białoruskie „Nasza Niwa”; pierwszy numer jej wyszedł 23 listopada 1906 r.; wychodziła ona aż do przyłączenia Niemców (1915 r.). Pierwszym jej redaktorem był A. Własow, zasłużony działacz białoruski (obecnie senator). Jest to pierwsza solidna gazeta białoruska, dużego formatu, ilustrowana nawet czasami, odbijająca wszechstronnie życie białoruskie i wszelkie przejawy ruchu narodowego.

Na jej to łamach wykonywały się programy polityczne, wybijały się nowe talenty literackie i publicystyczne, urabiał się i doskonalił język białoruski.

Była więc „Nasza Niwa” prawdziwą przewodniczką duchową swego narodu i koło nie, koncentrowało się wszystko co było najlepsze i najzdrowsze, naprawdę twórcze w ruchu białoruskim, tak wśród jego przewodców jak i z pośród ogółu społeczeństwa.

Para tysięcy prenumeratorów, oraz setki korespondencji z wiosek, drukowanych w tem piśmie, dowodziły że ruch odrodzeniowy przyniósł wreszcie i do mas ludowych.

Ze względu na to że swobody konstytucyjne dawały możliwość prowadzenia co prawda w skromnych ramach, pracy kulturalno-oświatowej wśród ludu, przeto zwrócono uwagę na kwestię uświadomienia narodowego Białorusinów — prawosławnych, zdecydowano zbudzić z letargu rosyjskiego Białoruś Wschodnią. W tym celu poczęto drukować książki nie tylko członkami iacińskimi lecz i rosyjskimi (t. z. „grażdanką”). W taki sam sposób poczęto wydawać i niektóre pisma białoruskie, w tej liczbie i „Nasza Niwa”.

Wobec znacznych kosztów jaki pociągało za sobą drukowanie w dwu alfabetych, redakcja zarządziła ankietę, jaki alfabet jest więcej pożądanym.

Większość czytelników opowiedziała się za „grażdanką”, którą też i poczęto odtąd wyłącznie drukować wzmiankowane pismo (1913).

Jak wielką była jego rola charakterystyczne to, między innymi, i ten jeszcze fakt że cały okres świadomego odrodzenia białoruskiego (od 1905 r.) obok „narodowego” nosi także nazwę „naszaniwskiego”, zaś szereg utalentowanych autorów ówczesnych, będących, bez wyjątku, współpracownikami tegoż pisma znany jest w literaturze białoruskiej pod nazwą „naszaniwców”.

Dzieli się oni na starszych,

którzy tworzyli częściowo jeszcze w końcu XIX st. (okres nawpółświadości) i posiadają tak pod względem współczesnym, jak i ideowym, pewne pokrewieństwo z ówczesnymi pisarzami („ludowcami”) i z młodszymi, których twórczość literacka poczyną się mniej więcej koło czasu powstania „Naszej Nivy”.

Do pierwszych (starszych) należą: 1) Kahaniec (liryk), 2) Ciotka (poetka rewolucjonistka), 3) Jadwihin (nowelista) i 4) A. Pawłowicz (liryk).

Z nich zasługuje na uwagę utalentowany nowelista Jadwihin Sz. (1870—1922 r.). pierwszy wybitny prozaik białoruski. Jest to po Marciniewicz i Bohuszewicz trzecia czołowa jednostka w literaturze białoruskiej.

Przechodząc do młodszych „naszaniwców” werbujących się, w przeważnej ilości, z nowej inteligencji, inteligencji ludowej, trzeba zaznaczyć że, mimo radykalnej ich ideologii, jest to szereg pierwszorzędnych autorów białoruskich, którzy stworzyli bogatą i barwną literaturę, wprowadzając w nią swój własny, odrębny ton narodowy i społeczny.

Są nimi: 1) Jakub Kełas (poeta i powieściopisarz), 2) Janka Kupała (czołowy poeta i dramaturg), 3) Maksym Bohdanowicz (wybitny poeta czystego piękna i sztuki dla sztuki), 4) Żmitrok Białuła (poeta i nowelista), 5) Ales Harun (poeta i prozaik).

Pozwoliły tu sobie troszkę wyprzedzić chronologiczny bieg wypadków i wymienić kilka jeszcze wybitnych postaci z najnowszej literatury białoruskiej. Chodzi bowiem o to że nie chcielibyśmy w dalszym ciągu nawracać do tej dziedziny, która nie jest naszym właściwym tematem, dla całości zaś ujęcia niezbędna jest chociaż pobieżna o nich wzmianka.

Zresztą mówiąc o narodowym odrodzeniu Białorusinów niemożliwym jest pominąć literaturę, która w przeciągu całego XIX-go stulecia była jedynym przejawem ruchu, a i teraz jest najjaśniejszym jego wyrazem i odbiciem.

A więc dalej następują: 1) Ciszka Hartny (poeta pracy i walki, oraz powieściopisarz), 2) Konstancja Bułko (poetka miłości), 3) Natalia Arseniwna (poetka-impresjonistka, tłumaczka „Dziadów”), 4) Franciszek Olechnowicz (najlepszy dramaturg białoruski, poezem 5) Włast (nowelista i publicysta), 6) Hahubok (nowelista i dramaturg), 7) Maksym Harecki (prozaik i historyk literatury). Z publicystów wyróżnia się Antoni Nowina (A. Łuckiewicz), będący również krytykiem literackim.

Pragnąc uniknąć przedawania imion, wstrzymujemy się od wymienienia przedstawicieli najmłodszej generacji białoruskiej literatury, wśród której zapowiadają się już teraz wybitne jednostki literackie.

W końcu przyjrzyjmy się jeszcze jednej ważnej dziedzinie życia białoruskiego — polityce, która się poczyną rozwijać w tym okresie.

Właściwym początkiem białoruskiego życia politycznego jest zorganizowana już w 1903 r. przez J.

Łuckiewicza konspiracyjna organizacja białoruska pod nazwą „Białoruska Rewalucyjna Hramada”, nie posiadająca jakiegokolwiek bądź określonego programu politycznego, czy społecznego.

Z nastaniem rewolucji 1905 r. przekształca się ona w „Białorusku Socjalistycznemu Hramadu” o programie socjalistycznym.

Otóż więc organem socjalistów białoruskich i była właśnie wzmiankowana już raz gazeta „Nasza Dola”.

Jednakże, wobec zamknięcia jej i wogóle rozgromienia organizacji socjalistycznych przez rząd, które nastąpiło niebawem, spychając je znów w podziemia konspiracji — z jednej strony, — z drugiej zaś wobec tego, że ruch ogarnął już i elementy więcej umiarkowane i zrównoważone w społeczeństwie białoruskim, — tworzą się dwa nowe białoruskie stronnictwa polityczne: narodowi demokraci, którzy organem była wspomniana już „Nasza Niwa” i chrześcijańscy demokraci z organem p. t. „Białoruś”, drukowanym członkami iacińskimi.

Otóż, jak wyznaje w jednym ze swych ówczesnych artykułów wybitny działacz i publicysta białoruski p. A. Łuckiewicz, kierunek narodowo-demokratyczny był najmocniejszym i liczył największą ilość zwolenników. Holdowali mu więc i włościanie i młodzież uniwersytecka, zarówno jak i większość inteligencji.

Dostają się do jego ideologii, szerzonej przez „Naszą Niwę” i wszelkie inne pisma białoruskie, powstające z biegiem czasu.

A więc: miesięcznik „Sacha”, włościańskie pismo rolnicze, kwartałnik ilustrowany inteligencji białoruskiej: „Maładaja Białoruś”, poświęcony nauce, sztuce i literaturze, oraz zagadnieniom społecznym, a wydawany nieledwie luksusowo; następnie pismo miesięczne dla dzieci: „Łuczynka” i organ studentki „Ranica”.

Nie można również pominąć mil czeniem jeszcze jednej ważnej dziedziny w kulturalnym życiu Białorusinów, jaką jest teatr. Teatr białoruski, po krótkotrwałej próbie zorganizowania go przez Marciniewicz w połowie wieku XIX-go (rok 1855), zamiera na długo i dopiero po rewolucji 1905 — 6 r. i zniesieniu zakazu druku, poczynają się organizować (od roku 1910), liczne amatorskie kółka muzyczno-dramatyczne, chóry i t. p., nie tylko po całej Białorusi, lecz i na obczyźnie, w Warszawie i Petersburgu, urządzając przedstawienia i koncerty białoruskie.

W r. 1911 został zorganizowany pierwszy białoruski teatr wędrowny, który objechał 15 miasteczek. Pierwsze przedstawienie białoruskie w Wilnie odbyło się 12 lutego.

Tak oto przedstawiał się w głównych zarysach ruch białoruski aż do roku 1914, kiedy to z wybuchem wojny wszechświatowej i przyświeceniem Niemców na Białoruś, jesienią roku 1915, kończy się okres „rosyjski” dziejów narodu białoruskiego.

K. Smreczyński.

Grodno.

Z dnia 3 października.

— Zebranie zarządu P. T. B. K. w Grodnie. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Zarządu Komitetu Opleki nad Żołnierzem Polskiego Białego Krzyża.

Postanowiono: ożywić działalność Komitetu; połączyć niektóre sekcje — funkcje sekcji organizacyjnej przelać na Zarząd, sekcję finansową połączyć z kulturalno-rozrywkową, pozostałe zaś, — świetlicowo-biblioteczną, oraz pomocy w nauce — pozostać ze względu na duży zakres pracy w tych sekcjach.

P. Cytarzyński objął kierownictwo sekcją pomocy w nauce, p. Niedzwiecka — kulturalno-rozrywkowo-financeową, p. insp. Szulc — biblioteczno-swieclicową.

Następnie postanowiono: w Domu Podoficera uruchomić kino o specjalnym programie dla wojska i uczące się młodzieży; urządzić obchód Sienkiewiczowski 26 b. m. dla całego garnizonu grodzieńskiego; urządzić bibliotekę i czytelnię w D. P.

Pułkownik Luberadzki podejmuje się urządzić radiotelefon w D. P. co da możliwość słuchania w Grodnie koncertów ze wszystkich stolic i wielkich miast europejskich — całkowity zaś dochód przeznacza na cele Polskiego Białego Krzyża.

Daje się wyczuwać przypływ energii do ledwo wegetującej instytucji co zdaje się zapowiadać pomysłny jej rozwój w przyszłości.

— Nabożeństwo za duszę ś. p. Sienkiewicza. Dnia 25 b. m. w kościele garnizonowym o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo za spódk duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza, wielkiego Polaka i piełowy cnoty i czynów rycerskich.

— Teatr. Dziś po raz czwarty „Wiera Mircowa”. Sztuka kryminalna w 4 aktach Leona Urwancewa w przekładzie L. Brodzkiego, która sobie zyskała ogromne powodzenie, dzięki świetnej grze p. Skarzyńskiej, Piaskowskiej, Kłosowskiej, Dąbrowskiej, Malinowskiej, Wzorekowskiej, Czermańskiego, Wasilewskiego, Zięcia-kiewicza, Żebrowskiego i innych.

TEATR POLSKI (Lutnia)

D Z I S

„Szał miłości”

(Obłęd)

Sztuka Meré.

Początek o goda. 8 wiecz.

Jutro w sobotę 2 przedstawienia o g. 4-ej pp.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza.

„Pani Wołodyjowska”

(Anja Tuhańbejowicz)

Sztuka w 4-ach aktach

z powieści H. Sienkiewicza.

Ceny miejsc najniższe.

O g. 8-ej wiecz.

„Szał miłości”

(Obłęd)

Sztuka Meré.

Dookoła wielkiego imienia

Il faut pleurer les hommes a leur naissance et non pas a leur mort.

Montesquieu

Było to dość dawno. W pierwszych miesiącach roku 1869-go.

Popowstańcowa jeszcze była doba. Życie towarzyskie w Wilnie zaledwie zaczynało odżywać; lecz już sporo ziemiańskich „domów” spędzało zimą w mieście na stopie niewątpliwie skromniejszej niż przed powstaniem, zawsze jednak we własnych meblach, sprządanym bez trudu choćby z najdalszej wsi, wśród własnej służby, z własnymi końmi wyjazdowymi w stajni.

Dorożkami „nie wypadło” jeździć. Natomiast lokaj nie chodził już za panią do magazynów, na wizyty albo do kościoła. Załatwiał sprawunków osobiste też niebardzo jeszcze wypadło. Usłużny faktor a zwłaszcza faktorka załatwiał sprawę. Towary lokajowe i kolonialne przynoszono do domu aby państwo mogli sobie wybrać spokojnie co im się spodoba — a no, i potargować się o wiele wy-

godniej niż w natłoczonym sklepie. Potargować się!... Oczywiście — dla rozrywki. Wileńskie życie ówczesne nie było do tego stopnia urealnione, aby „wybieranie” np. materiałów lokajowych lub płócien albo różnych damskich fatalasek u siebie w domu, często przy specjalnych naradach z przyjaciółkami najzaufańszymi, kuzynkami, ciotkami — nie miało stanowić kapitalnej rozrywki.

I dziwić się tu jeszcze, że gdy zaraz po Trzech Królach zebrał się u marszałkowej Domeykowej komplet lekcyj tańca, to i Wielkanoc nastąpiła, a myśmy wciąż jeszcze nie mogli żadną miarą uznać siebie za wystarczająco wyegzercytowanych w wykonywaniu kontredansowych *chassé croisé* i mazurowych holców!

My — to znaczy bardzo, bardzo jeszcze młoda „młodzież”. Dwunastoletnia, trzynastoletnia... a nie jednej panience to i do tego nie dochodził! Była za to absolutna różnica co do uciechy i ochłoty. Zaprawialiśmy się też z wielką gorliwością, my, chłopcy, do emulowania naszych dam — co niemożliwe z nas na całe życie pozostało; tancerki też nasze, ze swej strony,

przykładały wedle sił starania aby te najmiłsze lekcje tańca, trwające zawsze możliwie jaknajdłużej, miały charakter... rautowo-konwersacyjny, często gęsto jaką grą towarzyską urozmaicony — od niechęcia.

Jakbym nas wszystkich widział jeszcze w tej chwili — choć i tak dawno rozeszliśmy się w różne światła strony z tego salonu staroświeckiego wychodzącego na ulicę Niemiecką w najwyższej jej części! Co się nie zmieniło... to ta część ulicy Niemieckiej. Bruk taki sam. Chciałoby się, doprawdy, powiedzieć: ten sam! Te same rynsztoki, szeroko potwierdzone, wydające z siebie zawieszane aromaty... wąskie chodniki... gęsto na nich przechodniów tłoczonych się do kram. Szum, tupot, esencjonalne zapachy... dużo błota i śmieci.

Dogrzewało już dobre przedwiosenne a powiewkanosne słońce. A, jak się rzekło, niebacząc na coraz wyższą temperaturę w salonie pani marszałkowej, szły w nim lekcje tańca aż miło rewanżując przerwać wielkopostną.

Bywało, po tańcach, wchodził uroczysto do salonu lokaj — i zmierza prosto ku oknu. Otwiera.

Przysuwa fotel. Usłada na nim pani marszałkowa — i oddycha świeżym powietrzem.

Na Niemieckiej ulicy, w najwęższej jej części! Tak jest, nie inaczej. Nie rozbijano się o dzisiejszą higienę w staroświeckich czasach. Ludzie staroświeccy sypialnie mieli klasne i ciemne a salony któż wie jak przestronne i jasne; mieszkano... strach dziś pomyśleć po jakich podwórzkowych lokalach albo wprost zakamarkach; miasto kończyło się w dzisiejszego wylotu na plac Katedralny nieistniejącej ulicy Mickiewicza i u mostu Żelaznego za Ostrą Bramą. Nie wybredzano. A zdrowie, Bogu dzięki, dopisywało...

Owóż i pani marszałkowa siadała u otwartego okna swego salonu dla zaczerpnięcia świeżego powietrza — a myśmy przechodzili do jadalnego pokoju na herbatę, przekąski, konfitury... na wszystko, co Bóg dał — a z Gierwiat przyniezione.

Jakbym nas wszystkich widział jeszcze w tej chwili! Jakbym od tych, tak odległych czasów oderwał oczy — niedawnej jak wczoraj.

Oto Wacław Domeyko z siostrzyczką swoją, oto Władysław Brochocki i siostra jego Wandzia, a oto i obie Sienkiewiczówny, Jadwiska i Marynia. Oto w salonie pani Marszałkowej pan Sienkiewicz i pani Sienkiewiczówna — przyszli Henryka Sienkiewicza teści i teściowa. Pan Sienkiewicz wesoły i jowialny, pani Sienkiewiczówna łagodna i mądra; oboje dobrzy, serdeczni ludzie. Takimi pozostał w dziecięcej mojej pamięci; takimi byli wśród życia najroźnorodniejszych przygód; takim niech światłość wiekuiesta świeci w onych zaświatach, do których dawno już odeszli...

W życiu Sienkiewicza cicha lecz niesłychanie dobroczynna rolę odegrała matka pierwszej jego żony. Był to nieraz, w najpiękniejszej słowa znaczeniu, duch opiekuńczy jego domowego ogniska. Ileż to związku jest między dolą i niedolą powierniczej życia pisarza, artysty — a jego twórczością! Rzadko, niesłychanie rzadko spędzi artysta życie całe po za swym domem („home'em” wyrażyli się Anglik). Nad *home'em* Sienkiewicza ileż to razy przeszedł miesiąc całe, aby nie powiedzieć, lata, czuwała cicha, mądra, wielkiej dobroci, wytrawna kobieta

Trzy dni na pograniczu.

I.

Podróż inspekcyjna p. Wojewody Raczkiewicza w powiecie Wilejskim zakończyła się w ubiegłą środę. Dzięki uprzejmości p. Wojewody kilku przedstawicieli pism wileńskich mogło towarzyszyć Mu w podróży zetknąć się bezpośrednio z terenem, z którego do niedawna Wilno często było alarmowane wiadomościami o napadach band dywersyjnych, lub akcji sabotażowej naszego wschodniego sąsiada.

Marszruta podróży obejmowała następujące punkty: Wilejka — Mołodeczna — Chożów — Grodek — Chocimierz — Radoszkowice — Władyki — Zaciemień — Dołhinów — Serwecz — Wilejka.

Z Wilejki po uroczystościach niedzielnych wyruszamy o 8 rano w kierunku Mołodeczna. Jedziemy tak zwaną drogą wojenną zbudowaną przez Niemców w czasie okupacji. Równina. Od czasu do czasu mijamy las, przeważnie zniszczony.

O godzinie 9-tej wjeżdżamy do Mołodeczna. Budują się tu interesy nie kosztary dla wojska. Część domów dla oficerów już zbudowana. Białe ich ściany wyłaniają się na tle szarych, jakby zgarbionych domków Mołodeczna. Stajemy przed szkołą, następnie przed urzędem gminnym i posterunkiem policji. Po skończonej lustracji wspólna fotografja na tle udekorowanego zieleńią domu w którym mieści się posterunek i pobyt nasz skończony. Jedziemy dalej.

Od Mołodeczna towarzyszy nam p. Onichowski z Chożowa w którym mamy się zatrzymać na krótki postój.

Po zwiedzeniu kościoła w Chożowie ruszamy do historycznego Gródka. U wjazdu do miasteczka przy wybudowanej bramie triumfalnej uśmiechnięta czekają, wójt, delegacje ludności, szkoły i całe prawie miasteczko. Odbywa się krótkie powitanie i wręczenie chleba i soli poczem p. Wojewoda udaje się do gminy, gdzie po lustracji krótko zalicza petentów.

Śladów napadu już nie znać. Aby sprawdzić pogotowie pożarne zademontrowany został pożar gminy. W niespełna pół minuty ochotniczo straż pożarna zjawia się na placu i rozpoczyna akcję ratowniczą. Pan Wojewoda Raczkiewicz dziękuje wójtowi i ruszamy dalej z tą różnicą że przesiadamy się do innego samochodu. Ciężki „Benz“ którym dotychczas jechaliśmy powraca do Wilejki, nadal będziemy jechali doskonałym „Fordem“ jedyną maszyną na nasze kresowe drogi, nie bardzo do komunikacji samochodowej dostosowane.

Powoli zapada zmrok. Około godziny 6-tej wieczorem przyjeżdżamy do Radoszkowicz zatrzymując się po drodze w kilku posterunkach policyjnych. Na ostatnim przed Radoszkowiczami posterunku policji w Powiazyniu zatrzymujemy się dłużej.

Granica sowiecka stała o jakie półtora kilometra. Idziemy do linii pikiet. Pełniący straż policjanci meldują panu wojewodzie „że zajęć żadnych nie było“. Niedaleko widnieją stopy graniczne. Bolszewicy na siebie nie utrzymują stałych posterunków granicznych. Patrolują oni tylko dość często linię graniczną. Kilkaśniedzieli p. t. przemysł, objawach agitacji, sabotażu i opuszczenia Powiazyni.

aby z owego domu wielkiego pisarza nie zaleciał, broń Boże, żaden niepokój, nie zaleciał żadna troska, gdzieś na wybrzeża Bretanii lub na Riwierę, lub gdziekolwiek gdzie powstawały — w skupieniu mozolnych nieraz studiów i samotnych dum — dzieła, co miały rozświecić jego imię a Polsce blasku przysporzyć.

Chętnie powtarzano sobie, że na swego nieśmiertelnego Zagłoba przyniósł Sienkiewicz rys niejednego z łeście staropolskiej postaci rodzinnego swego teścia. Legenda ma słuszość zaledwie odrobinę. Ustalonym jest przecie faktem, że protoplastą Zagłoby był imiępan Julian Żytkiewicz, szlachcic hałaburda... z historycznego romansu Czajkowski „Szwedzi w Polsce“ czyli „Stefan Czarniecki“.

A Marynia? Była ich dwie, Szełkiewiczównien. Młodsza Jadwiga, żywa, impulsywniejsza niż siostra, oicha po matce, *finé mouche* po ojcu, poślubiona w następstwie profesorowi wszechświeci krakowskiemu, znanemu botanikowi Janowskiemu z Błusznubiszka na Żmudzi. Starsza Maria — poważna a głęboko czująca, spragniona wiedzy, o wysokim poziomie umysłu i serca, niosła.

Radoszkowice są ostatnim punktem w marszu pierwszego dnia podróży. Ruch handlowy z Rosją, który w roku ubiegłym rozwinął się tutaj ogromnie obecnie przechodzi okres stagnacji. Do Bolszewiki idzie od nas galanteria troche medykamentów.

Magistrat Radoszkowicz ma w najbliższym czasie uruchomić elektryczność, oraz prowadzi roboty drogowe. Większość jezdni już wybrukowano. W porównaniu do lat ubiegłych zewnętrzny wygląd miasteczka zmienił się ogromnie na lepsze: W dużym stopniu przyczynił się do tego handel z Rosją.

Od dwóch lat istnieją tutaj szkoły białoruskie bez białorusinów. Wi-

kszość bowiem młodzieży uczącej się stanowią Żydzi.

Agitacja posłów białoruskich i Wyzwolenia prowadzona jest tutaj na szeroka skalę. Szczególnie ożywną działalność prowadzi poseł Owsiannik. Owocem agitacji tej jest wstrzymywanie się ludności od płacenia podatków.

Po skończonej inspekcji posterunku policji i magistratu z Radoszkowicz wyruszyliśmy na nocleg do małych Bakszt, gdzie dzięki uprzejmości Redaktora Kownackiego zięcia właścicieli zaznaliśmy rozkoszy snu po przejechaniu z górą 100 kilometrów.

K. S.

KRONIKA

PIATEK

24 Dnia

Rafała

Jutro

Kryspina

Wschód słońca 6 g. m. 16

Zachód „ g. 16 m. 33

WILENSKA.

— (1) Min. Spraw Wewnętrznych przesłało do urzędu Delegata Rządu memoriał T. wa Kresów Wschodnich, poruszający sprawę utworzenia tak zwanej policji wiejskiej, czyli właściwie powołania t. zw. dziesiętników, których posiadali wieś za czasów rosyjskich.

Jednocześnie poruszona została sprawa wynagrodzenia pracowników gminnych.

W związku z powyższymi urzędy wojewódzkie zgłosić mają swoje wnioski w sprawie zasad, na jakich mogłaby być uregulowana sprawa ustalenia norm wynagrodzenia pracowników powiatowych i gminnych (miejskie i wiejskie związki komunalne).

— (2) Zebranie duchowieństwa prawosławnego. W dniu 1 października odbyło się pod przewodnictwem arcybiskupa Teodozjusza zebranie duchowieństwa prawosławnego, na którym uchwalono: 1) we wszystkich cerkwiach odprawiać nabożeństwa według starego stylu, 2) z powodu zwiększenia się agitacji baptystów co niedzieli odprawiać odpowiednio nabożeństwa i specjalne modły (akafisty). 3) wynieść protest przeciwko zarzutom, czynionym w piśmie „Woskresnoje Cztienije“ a skierowanym przeciwko p. tryarsze Tichonowi, które to pismo jest organem metropolity warszawskiego Dionizjusza.

— Nowa agencja pocztowa. Z dn. 12 października r. b. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w agencji pocztowej Władzowa, pow. Pińskiego.

— Egzamin dla leśniczych. W dniu 1-go, 2-go i 3-go października r. b. odbył się przy Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Wilnie egzamin państwowy dla kandydatów na leśniczych w lasach państwowych. Egzamin ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród nieposiadających specjalnego teoretycznego wykształcenia zawodowego leśników — praktyków, którzy przez złożenie egzaminu mają otwartą drogę do ubiegania się o urząd Państwowego leśniczego.

Został on poprzedzony kursami leśnymi, których zadaniem było uzupełnienie nabytej przez kandydatów praktyki wiedzą teoretyczną.

Skład Komisji Egzaminacyjnej stanowili: Naczelnik Zarządu Okr. Lasów Państwowych (obecnie Dyrektor) p. Władysław Grzegorzewski — w charakterze przewodniczącego, zaś jako członkowie: Delegat Ministerstwa Ro'n. i D. P. — profesor Szk. Gł. Gosp. Wilejskiego w Warszawie p. Jan Kłoska, oraz Inspektorzy i Nadleśniczowie Wilejskiego Okręgu, mianowani w tym celu przez Ministerstwo.

Egzamin polegał na ustnych i pisemnych odpowiedziach na pytania z przedmiotu, dotyczących znajomości leśnictwa i wykonywania służby leśnej, ochronnej i technicznej.

Podano o dopuszczeniu do egzaminu wpłynęło 49, z tej liczby zakwalifikowano do przesłania na decyzję Ministerstwa 36. Po odrzuceniu przez Ministerstwo podano nieodpowiadających warunkom regulaminu. Liczba kandydatów zmniejszyła się do 29, zaś do egzaminu stanęło zaledwie 18. Tak niską frekwencję należy tłumaczyć nieopanowaniem obszernego programu, — przedstawiającego znaczne trudności dla kandydatów, którymi są przeważnie obciążeni pracą urzędniczą państwową.

W wyniku egzaminu świadectwa otrzymali: pp. Bark Paweł, Karłowicz Stanisław, Kern Józef, Łukasiewicz Józef, Podolski Stefan, Pichynski Piotr, Rogalewicz Wład, Runtewicz Dominik i Zakrzewski Antoni.

Następny egzamin przewiduje się w maju roku przyszłego.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek odbyło się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej. Po odczytaniu porządku dziennego postanowiono przekazać aparaty i urządzenia laboratorium miejskiego uniwersytetowi Stefana Batorego. W czasie dyskusji dr. Łukomski oświadczył, że otwarcie laboratorium jest sprawą palącą, ponieważ fałszowanie produktów przybiera wielce zatrważające rozmiary. Analiza kłebas sprzedawanych na rynku wykazała, że są one robione z mięsa końskiego a często bardzo znajduję się w nich kłk koński i bakterie tyfusu. Dalej bez dyskusji przyjęto referat w sprawie opłat za czynności związane z wydawaniem zaświadczeń dla wydziału hipotecznego.

Następnie ustalono etat lekarza ambulatorium miejskiego d-ra Węstawskiego. Referat zaś w sprawie zażalenia właściciela hotelu „Petersburg“ Wajnsztejna na wymiar podatku lokalowego na wnio-

sek radnego Jasińskiego odesłano do komisji prawnej. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zwolnienia od stałego podatku teatru żydowskiego. Według opinii Magistratu i komisji finansowej teatr żydowski zasługuje na zwolnienie od podatku, ponieważ teatr polski również zwolniony jest od tego ciężaru. Przeciwno temu wystąpił radny Studnicki. Wystąpienie radnego Studnickiego wywołało oburzenie radnych żydów, którzy po kolei zabierali głos. Radny Rudnicki zaproponował przejść do porządku dziennego nie rozpatrując propozycji Studnickiego. Wniosek ten został przyjęty, poczem ustalono tenutę dzierżawną za działki ziemi miejskiej dzierżawnej od 1 stycznia 1925 r.

— (1) Z Komisji technicznej. W dn. 22 października odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej.

Na posiedzeniu tem uchwalono: 1) zezwolić na budowę dla potrzeb wojskowskiej kolejki wąskotorowej z dworca kolejowego do ul. Dębowickiej na Śniłszki.

2) W sprawie oferty t. wa „Siła i Światło“ na rozbudowę i przeprowadzenie tramwaj elektrycznych zapotrzebować wyjaśnień co do kilku punktów.

3) Zatwierdzić przepisy kanalizacyjne, wodociągowe i sprawa korzystania z energii elektrycznej i ogłosić takowe w gazetach.

— Uroczystości Sienkiewiczowskie. W dniu 25 października w sobotę o godzinie 9 i pół rano, to jest w czasie gdy pociąg wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza stanął na ziemi polskiej — dla uczczenia wielkiego pisarza odezwą się dzwony we wszystkich kościołach wileńskich i odegrane będą w różnych miejscach hejnały wojskowe.

Składki na fundusz Sienkiewiczowski należy odsyłać do Skarbnika Komitetu P. Bronisława Umiańskiego (Bank Przemysłowo-Rolniczy Mickiewicza 17).

— Do Polskiej Młodzieży Akademickiej. W dniu 25 października r. b. stolica państwa przyjmie prochy Henryka Sienkiewicza. — Całe społeczeństwo polskie oddaje hołd pośmiertny Jego zasługom i skłania głowy przed trumną wielkiego Pisarza i Obywatela.

Naczelny Komitet Akademicki wzywa polską młodzież wszystkich środowisk akademickich do wzięcia udziału w uroczystościach z tą chwilą związanych.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— „Płomyk“ o Sienkiewiczu. Cały Nr 8 „Płomyka“, tygodnika dla dzieci i młodzieży, został poświęcony pamięci H. Sienkiewicza. Obok życiorysu znajdujemy tam ocenę Jego dzieł, elekawaze z nich wyjątki, wiersz na sprowadzenie zwłok. Na wyróżnienie zasługuje podany w formie autografu słynny wierszyk Sienkiewicza wpisany swego czasu do albumu ołki. Numer zdobi ilustracja z rodzinnych stron Sienkiewicza, ilustracje do Jego utworów oraz kilka portretów. Pięknie wygląda autor „W pustyni i w puszczy“ w białym myślowym stroju, w którym odbywał podróż po Afryce, piękny jest również portret na kredowym papierze.

— „Sztuki Piękne“. Pod tym tytułem znacznie niebawem wychodzi w Krakowie pod kierunkiem redakcyjnym Instytutu Sztuk Pięknych, nowe czasopismo — miesięcznik artystyczny, bogato ilustrowany. Uważa się go za dzieło malarstwa, rzeźby, architektury, grafiki i zdobnictwa.

— „Ilustracji“ (Nr 14-ty) daje nam oglądając nieznanych portretów niewidzialnych Grasińskiego i Lampiego, Wandę Landowską u siebie, ciekawą fotografię: Paderewskiego w otoczeniu zagranicznych dyplomatów, epizody a postawia w Grunji, najnowocześniejszych z dziedziny techniki, oraz najmłodniejszych roarywek i gier umysłowych etc.

— „Reduta“ (Nr 8) pełna odgłosów lat, które naszemu przyspieszaniu się do wojska dało tak szerokie pole do popisu: sporo relacji z życia stowarzyszeń przysposobienia wojskowego; uwzględnione dość obszernie: lotnictwo, radiotelegrafia, sport.

— Ilustrowane dodatki co tygodniowo zaczęły ukazywać się przy „Kurjerze Warszawskim“ i „Republice“ (dodatek).

— W „Nowościach Ilustrowanych“ (krakowskich) wśród mnóstwa ilustracji aktualnych ciekawych wizerunków najświeższe: Gorkiego, prąbiwającego obecnie w Paryżu po zerwanie z Rosją Sowiecką, chorego ciężko na gruźlicę nerek oraz ambasadora siewitów w Norwegii — pani Kolłatajowej. Bardzo przystojna, młoda osoba — no, i jedyna na takim stanowisku kobietka!

— Adam Bar: „Charakterystyka i źródła powieści Krasińskiego“ w latach 1830 — 1851. Wydawnictwo subdyjowane przez Wydział Nauk Ministerstwa oświaty. Tom 21 s. Prace Historyczno-Literackie. Warszawa. Kasa Mianowskiego 1924.

— Józef Ujejski: „Król Nowego Izraela“. Karta z dzieł mistyki XIII-go wieku. Warszawa. Kasa Mianowskiego. 1924.

— Dr. M. Skrudlik: „W sprawie twórcy obrazu N. Maryi Panny Ostrobramskiej“. Ilustracje. Wilno. Nakład Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. 1924.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski „Szał miłości“ Jeszcze dni kilka Teatr Polski grwać będzie sensacyjną „Szał miłości“ którym Teatr nasz zdobył ogromny sukces artystyczny. Bohaterami sztuki są: pp. Grabowska, Golewski i Purzycki, jako okrutny generał Michajłow.

— Przedstawienia ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza. Ponieważ zainteresowanie

KTO MIESZKA NA PROWINCJI

a chce się uczyć buchalterji, matematyki, stenografji, kaligrafji, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego, lub jednego tylko przedmiotu, niech napisze do Kancelarii Kursów Grajana Pyrka, Warszawa S-to Krzyża 17, a wysłane mu będą bezpłatnie odnośne rady i wskazówki.

przedstawieniem „Azji Tuhajbejowicza“ jest ogromne, dyrektora Teatru zapowiada „Azję Tuhajbejowicza“ i na najbliższy poniedziałek wieczorem po cenach zniżonych dla inteligencji pracującej.

— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W najbliższą sobotę i niedzielę ku uczczeniu pamięci H. Sienkiewicza odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych. Wystawiona zostanie sztuka z powieści Henryka Sienkiewicza „Pani Wołodyjowska“ (Azja Tuhajbejowicz) w inscenizacji Józefa Popławskiego. W roli Azji wystąpi J. Kurnakowicz, Akt II urozmaica ją tańce polones i krakowiak. Początek o g. 4 pp.

„Dziady“. Na uroczystości odsłonięcia pomnika naszego wieszczka Adama Mickiewicza Teatr Polski przygotował „Dziady“ A. Mickiewicza w inscenizacji S. Wyspiańskiego.

— Peranek — Koneert. W niedzielę o g. 12 w pol. odbędzie się kolejny peranek — koncert dla młodzieży szkolnej z udziałem artystów opery: W Pastówny, J. Korsak-Targowskiej, J. Leszczyńskiego, S. Romanowskiego i R. Wragi. Program obfity i welce interesujący, obejmuje cenniejsze utwory kompozytorów polskich i obcych. Ceny miejsc najniższe od 75 gr.

— Wioszór Chopina. Jeden z najznakomitszych pianistów polskich Zbigniew Drzewiecki wystąpi raz jeden w Wilnie na koncercie — recitalu w Teatrze Wielkim w sobotę i listopada o g. 8 w. Świetny ten pianista poświęca koncert swój utworom F. Chopina z okazji 75 lecia zgonu genialnego piewcy narodowego. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań. (Teatr Polski 11-1 i 3-9 w.).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nagły zgon. Dn. 22 bm. zasnął i natychmiast zmarł dozorca składu z drzewem 57 letni Marcin Marcinianiec (Lukiska 9). Przyczyna śmierci nieustalona.

— Dn. 23 bm. przechodząc ulicą Boaszkową nagle zmarł Andrzej Buszyński (Nowoswiecka 3 m. 6). Wezwany lekarz pogotowie skonstatował śmierć wskutek ataku sercowego.

— Nieostrożność. Dn. 23 bm. przechodząc przez górę Bofuławą upadł i złamał sobie nogę pracownik Jan Paszkiewicz (Sierakowskiego 4). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Otruś. Dn. 22 bm. w obrebie 8 kom. policji otruła się sublimatem Jadwiga Narmowiczowa. Desperatkę lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Dn. 23 bm. otruła się niewyślanioną trucizną 25 letnia Janina Tracz (Dobroczyński 9). Chorą lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

— Wystawa przeglądowa Polskiego Przemysłu Artystycznego przed wystawą paryską. Wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego organizowana przez Towarzystwo Zdobnictwo Polskie w ścisłym porozumieniu z Polskim Komitetem Międzynarodowej Wystawy Nowocześniejszych Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. celem wybrania najlepszych eksponatów przemysłu artystycznego na Wystawę paryską, odbędzie się w Warszawie w terminie od 20 stycznia do 15 marca 1925 r. w kamienicy Baryczków Rynek Starego Miasta 32, gdzie należy nadsyłać eksponaty od 7-15 stycznia tegoż roku. Wszelkich informacji w sprawie wystawy udzieli sekretariat T. wa „Zdobnictwo Polskie“ Warszawa, ul. Szarygla 1 od godz. 6-aj do 7-aj.

— Lwowscy komuniści — zamachowcy. Ze Lwowa donoszą, że śledztwo przeciwko wspólnikom Dietricha i Soleninki (oskarżonym o zamach na prochnowni) jest już na ukończeniu. Jako główni oskarżeni figurują: Boner, właściciel doróżki samochodowej, Gabrjel, starszy przodownik policji państw., Jaworska, znana komunistka, oskarżona w procesie świętojurskim, oraz rodzina Popielów z Przemysła, u której wykryto tajną drukarnię komunistyczną.

NADESLANE.

— Zebranie Ogólne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Wydziału Zdrowia Plac Magdaleny 2.

Na porządku dziennym sprawa Izby Lekarskiej w Wilnie.

Zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich kolegów-Polaków, tak członków jak i nie członków, oraz kolegów z prowincji o liczne przybycie.

— U Techników. W sobotę, dnia 25-go października r. b. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska, 83) odbędzie się taneczna zabawa dla p. p. członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Początek o godz. 8 wiecz.

Strój wizytowy.

Ze świata.

— Trzy lata wśród Eskimosów. Z Nome w Alasce donoszą, że słynny podróżnik podbiegunowy Knud Rasmussen, przepłynął się na półwysep Czekusów w Syberji, aby w dalszym ciągu prowadzić badania nad plemionami eskimosów, zamieszkujących wybrzeża oceanu Lodowatego.

Wyprawa Rasmussena trwa już trzy lata. Rozpocząwszy prace swe w Grenlandji, podróżnik podbiegunowy posunął się na zachód, zwiedzając wszystkie osiedla eskimosów.

— Co można wyczytać z rysów twarzy człowieka? Czy można po rysach poznać charakter swego bliźniego? Na to pytanie odpowiada twierdząco psycholog Grenville Kleiser i równocześnie udziela wskazówek co do sposobu odgadywania charakteru ludzkiego w ten sposób. Twierdzi on, że duży nos oznacza silny charakter i chęć panowania. Naedwrot mały nos do wodzi słabości charakteru. Człowiek o długim nosie jest trzeźwym, pilnym i energicznym. Nos rzymski znamionuje silną wolę i skłonności do zwady, podczas gdy nos orli do

wodzi okrucieństwa i okrucieństwa. Ludzie mający duże dziurki w nosie są odważni i śmiali, zaś ci, co mają małe otwory nosowe — bojaźliwi, nieśmiali i niewytrwali.

Człowiek czworograniasty zdradza człowieka mądrego, przestroznego i zdecydowanego, wypukłe zaś powłoki i ciężko myślącego. Lekko cofnięte czoło jest oznaką bujnej wyobraźni i subtelności.

Kto na świat patrzy dużymi oczami, jest uczciwy, odważny i szlachetny. Ostro wzrok ma człowiek zimny i mało uduchowiony. Wgłębione oczy spotykamy u osób

słabego charakteru i samolubnych. Oczy szeroko otwarte oznaczają szczerą i wspaniałomyślność, zmrużone zaś chytrość i obłąd.

Szerokie usta mają ludzie życzliwi dla bliźnich, współczujący i cierpliwi, wąskie są dowodem słabości i małostkowości. Z cienkich warg można wyczytać pilność, skrytość i naturę raczej chłodną, z warg mięsistych zmysłowość, światowość i dużą siłę życiową.

WARSZAWSKA GIEŁDA.
urzędowa 23 października b. r.
(w złotych polskich).

G o t ó w k a:	5.21—5.16
Dolary	27.31—27.04
Franki francuskie	25.17—24.92
C z e k i:	204.75—205.75
Belgia	23.47—23.25
Holandja	5.21—5.16
London	27.25—23.22
Nowy Jork	15.57—13.45
Paryż	100.47—99.47
Praga	139.31—137.93
Szwajcaria	
Stokholm	

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Reklama
TO
POTĘGA.

o 150%

Reklama
JEST
DŹWIGNIĄ HANDLU.

podwyższyć może swe zyski

tylko ten,

kto zapamięta i zastosuje w praktyce te 4 zasady.

Reklama
PROWADZI
do zwycięstwa

OGŁOSZENIA
i reklamy przyjmuje

Biuro Reklamowe St. Grabowskiego

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4 Telefon 228.

Reklama
JEST DROGA
do fortuny.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 listopada r. b. na zasadzie zezwolenia władz zostanie uruchomione przy ul. Mickiewicza Nr. 4.

BIURO podań, tłumaczeń i przepisów na maszynach.

Polecając się łaskawym względem Sz. P.P. pozostaje z poważaniem STEFAN GRABOWSKI, właściciel Biura.

Siedemnaście sztuk towaru za 17 złotych

Wysyłamy z naszego składu po otrzymaniu listownego zamówienia:

Komplet Nr 1 dla W. Panów,
zawierający następujące materiały:

- 1) Materiał wełniany na całe ubranie męskie we wszystkich kolorach, gładkie lub w eleganckie paseczki i kratki.
- 2) 3 metry płótna białego lub zefiru zagranicznego w paseczki na koszulę.
- 3) 3 chusteczki do nosa białe lub kolorowe.
- 4) 3 pary (6 sztuk) skarpetek eleganckich i trwałych w noszeniu.
- 5) 6 kołnierzyków białych pikowych z zagr. pik. (w sklepie 1 kołnierzyk kosztuje 1 zł. 50 gr.).

Wszystko razem (17 szt. tow.) za 17 zł. to samo w gatunku wyższym 24 zł. 50 gr. i najwyższym gat. 32 zł.

Komplet Nr 2 dla Pań

- 1) Materiał na elegancką damską spódniczkę.
- 2) Materiał na elegancką bluzkę w różnych kolorach.
- 3) 3 metry płótna lub batystu na parę bielizny.
- 4) 3 pary (6 sztuk) pończoch eleganckich w najmodniejszych kolorach.
- 5) 6 chusteczek do nosa białych.
- 6) Materiał na fartuch.
- 7) Koszula damska dzienna batystowa, wykrojonej roboty z wstawkami.

Wszystko razem za 24 zł. 50 gr., gat. wyższego 29 zł. 50 gr. i najwyższego gat. 33 zł.

Komplet Nr 3 mieszany (familijny)

- 1) Materiał wełniany na całe ubranie męskie we wszystkich kolorach gładkie lub w paseczki i kratki.
- 2) Materiał na elegancką damską spódniczkę.
- 3) Materiał na elegancką bluzkę damską jedwabną w różnych kolorach.
- 4) 3 metry płótna białego na parę bielizny.
- 5) 6 chusteczek do nosa męskich białych lub kolorowych.
- 6) 6 chusteczek damskich białych.
- 7) 1 damska dzienna koszula batystowa z wstawkami.
- 8) 3 pary skarpetek męskich eleganckich we wszystkich kolorach.
- 9) 3 pary pończoch damskich eleganckich we wszystkich kolorach.

Wszystko razem 34 zł. 50 gr. w wyższym gat. 39 zł. i najwyższym gatunku 42 zł. 50 gr.

!!! Premja bezpłatnie !!!

Prócz oznaczonych w kompletach rzeczy do każdego kompletu dodajemy zupełnie bezpłatnie niezbędny przedmiot dla każdej osoby i w każdym domu — wartości kilku złotych.

Wysyłamy się po otrzymaniu zamówienia. Zadatu nie potrzeba. Płaci się na pocztę przy otrzymaniu paczki. Za opakowanie i przesyłkę od 1—3 kompletów dolicza się 3 złote.

NIEZ RYZYKA! Jeśli nasz towar się nie spodoba, to przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy zapłaconą sumę NIEZ RYZYKA!
Listy adresować: Warszawska Spółka Manufakt., WARSZAWA, ul. Jasna 18 Dział—W.

Węgiel kamienny

opałowy i kowalski z dostawą do domu w dowolnej ilości.

Towarzystwo Przemysł. Handl. „Spółnia”

Zawalnia Nr. 7, tel. 841
SKŁAD Y: ul. Mickiewicza 34, tel. 370.

Dobry zarobek

mogą mieć stale młodzi ludzie płci obojga pracując na procentach

PRZY ZBIERANIU OGŁOSZEŃ DO

RÓŻNYCH WYDAWNICTW.

Informacje w Biurze Reklamowym St. Grabowskiego — godz. 10—11 r. 4—5 pp.

„Ogłoszenia Lekarskie”

Dr. Zeldowicz.
ul. A. Mickiewicza
24 Przyj. 9-1 i 5-8

Kobieta lekarz
Dr. Szwarc Zeldowicz
Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczop. i skór. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka)
Przyjmuje od 9—11
6-7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Dr. Czesław Konieczny
Chirurgia jamy ustnej
choroby zębów, sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty.
Mickiewicza 11 (gdzie kino) Przyjmuje od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Akuszorka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 48—6.

POWRÓCIŁA i wznowiła przyjęcia.
Choroby kobiece. W. Pohlanka 14. m. 19. Przyjęcia 5—7.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda i żółta. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylniej — pęś, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpanie żołądka i parcia na kiszki stolcowe. Brak tchu oraz ból w płacach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze zimne poty, żółtaczka.

Skład główny: Aptekarz fizjolog H. Niemowski

Warszawa Nowy-Swiat 5.

Sprzedawca we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Zakład leczniczy „GRODZISK”

Godzina od Warszawy. — 24 pociągów dziennie. Leczenie chorób wewnętrznych i nerwowych. Kąpiele elektryczne, kwasowe, świetlne, hydroterapia, dietetyka. Dla rekonwalescentów i potrzebujących wypoczynku pokoje z całonocnym utrzymaniem od 10 złotych dziennie. Kierownik D—r MALKIEWICZ (z Mińska Lit.). Adres dla listów z depesz: Grodzisk Mazowiecki — Zakład Leczniczy. Informacje w Warszawie: Telefon 74—28 od 1 do 3 p. no.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA

MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy, osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE

i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócą do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ

Kresowego Związku Ziemi

Zawalnia Nr 1, telef. 1-47.

dla złożeń zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryjny pochodzi z kopalni „SILESIA” na Śląsku.

AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

POWRÓCIŁO

DLA DZIECI

i chorych trzy razy

dzienne świeże

MLEKO

od krów na miejscu

Zakretowa 9—1.

Tańców salonowych

modern.

nauka towarzysko

oddzielnie paryskim

systemem. Zapisy w

klubie Bankowców ul.

Św. Anny 2 — parter

godz. 5—9 wiecz.

Modystka z dobrem

szyciem

poszukuje roboty. 2

zł. dziennie, oferty do

„Słowa” dla modystki

Kupię URZĄDZE-

NIE SKŁE-

POWE w dobrym sta-

nie. Ul. Dominika-

ska 16—3.

Panie, PANO-

lepzych sfer pragna-

ce wyjść zamaż lub

ożenić się niech się

zwrócą z zaufaniem

podając dokładne da-

ne (dyskretna zapew-

niłona) do firmy „Fe-

licja” Lwów, Skrytka

pocztowa 61. Na od-

powiedź informacyjną

dodac 50 gr. —

proponujemy zł. 1.

POSZUKIWANE Re-

botnice KILIMIA-

KI wykwalifikowane

lub przynajmniej po-

czątkujące. Adres w

Biurze St. Grabow-

skiego ul. Mickiewicz

Nr. 4.

Majątek sprze-

dam 8 kilm. od st.

Lyntupy (szero-

roki tor), 2 kilm. od

st. Olszewo (wąski

tor). Obszar 123 dz.

(tunek 52 dz., ornej 49,

sad owocowy, las—20

dz., zabudowania).

Ulgowe warunki spła-

ty. Szczegóły listownie

pošta Świętany, ul.

Wileńska Nr. 21.

Aleksander Konrad.